

Maria Szyszkowska

Felieton – Polityka bez masek

Człowiek nie powinien być biernym obserwatorem zachodzących zdarzeń i procesów. Kształt świata zależy od stanu świadomości jednostek i od podejmowanych czynów na które ma wpływ również charakter. Rozleniwienie cywilizacyjnymi wynalazkami wywołuje nadmierną bierność, a więc częste poddawanie się zjawiskom, które powinny budzić opór.

Jedynie dla mniejszości obywateli mają istotne znaczenie ideały. Spragnieni sprawiedliwości w życiu jednostkowym i społecznym, nie zawsze uświadamiamy sobie, że sprawiedliwość jest składnikiem świata ideałów, zaś prawo stanowione należy do niedoskonałego tworu ludzkiego jakim jest świat kultury.

Sprawiedliwością się manipuluje, próbuje się ją wiązać z demokracją mimo, że nie jest fundamentem tego ustroju. Nadużywają pojęcia demokracji m.in. politycy, zapewniając, że ich partia po zwycięstwie wyborczym wprowadzi sprawiedliwy ustrój. Istnienie milionów ludzi wypełnia walka o przetrwanie i w coraz mniejszym stopniu reagują na szczęśliwsze wizje przyszłości.

Bierność społeczeństwa jest spotęgowana także rozczarowaniem, bowiem 21 Postulatów Solidarności nie jest urzeczywistnione i nie będzie dopóki rozwiązaniem ekonomicznym pozostanie neoliberalizm ekonomiczny. A do tego rozwiązania gospodarczego zachęcali Regan i Jan Paweł II.

Nadmiar nieprawdy w życiu publicznym powoduje głębokie zniechęcenie. Wzmagają go sprzeczności w życiu społecznym. Katolicka Polska krzewi nienawiść do Rosji i Białorusi w rozmiarach przekraczających stosunek do Niemiec po latach wojny i obozów koncentracyjnych. Nienawiść do Rosji scementowała nawet partie opozycyjne z partią rządzącą.

We wszystkich dziedzinach, łącznie z medycyną i edukacją, słyszymy odwoływanie się do praw rynku. Ale może zbyt mało jest refleksji nad tym, że pozostaje to w sprzeczności z prawami człowieka, które od drugiej połowy dwudziestego wieku są deklarowane i kultywowane. Owe rzekomo obiektywnie funkcjonujące prawa rynku, wraz z konkurencją i rywalizacją, ograniczają jednak prawa człowieka.

Również milcząca zgoda na zmianę partii politycznych przez parlamentarzystów też stanowi naruszenie praw człowieka – mam tu na myśli prawa wyborców. Jest oczywiste, że ten proceder odbywa się w imię korzyści osobistych. Także prawnie dozwolony lobbing narusza prawa tych grup społecznych, które nie mają środków materialnych na opłacanie lobbystów. Podkreślam to, ponieważ prawa człowieka stały się słowem wytrychem.

U podłoża teorii praw człowieka leży idea równości, ale neoliberalizm ekonomiczny ze swej istoty prowadzi do nierówności materialnej. Prawa człowieka, świadomość ich funkcjonowania, działa uspokajająco na tych, którzy żyją w kulturze euroamerykańskiej w tym sensie, że przynoszą złudne poczucie bezpieczeństwa. Przepisy prawa stanowionego lawinowo się zmieniają, ale przeciwwagą dla tego braku stabilności mają być prawa człowieka hierarchicznie wyższe. Ale czy są przestrzegane?

Pustym hasłem staje się kult demokracji, a pozory realizacji tego ustroju są wyraźne. Nie pozwala się na publiczną aprobatę innego ustroju.

Obecne zjawisko militaryzacji, czyli przeznaczania wielkich środków z budżetu na zbrojenia zamiast na likwidację biedy i chorób, narusza uprawnienia zwłaszcza ubogich warstw

społeczeństwa. Powstaje pytanie na ile dominacja koncernów zbrojeniowych pozostaje w sprzeczności z prawami człowieka. Bo nie ma wątpliwości, że owa militaryzacja pozostaje w harmonii z dzisiejszym pojmowaniem człowieka jako kapitału, bądź zasobu ludzkiego, zamiast wartości najwyższej. Pomijając nieurzeczywistnione rozmaite przejawy demokracji, warto wskazać, że polityczna siła Kościoła – w dodatku nierespektującego nakazów papieża Franciszka – pozostaje w sprzeczności z konstytucyjną zasadą naszego państwa jako bezstronnego, inaczej neutralnego światopoglądowo.

*Maria Szyszkowska, prof. zw. dr hab., filozof prawa, wykładowca akademicki, b. senator RP, działaczka społeczna.*